

Związki pytały starostę

Data publikacji: 6.07.2013 12:00

W piątek przed południem w cieszyńskim starostwie odbyło się spotkanie związków zawodowych działających w Szpitalu Śląskim z starostą cieszyńskim Jerzym Nogowczykiem i jego zastępcą Jerzym Pilchem. Tematem spotkania były zarzuty stawiane dyrektorze placówki.

W poniedziałek odbyło posiedzenie Zarządu Powiatu Cieszyńskiego z ordynatorami szpitala, napisano także pismo w obronie pani dyrektor. O sprawie pisaliśmy w materiałach: [Dyrektor szpitala będzie odwołana?](#) i [Zmiany w szpitalu coraz bliżej](#).

Wczoraj, w cieszyńskim starostwie odbyło się kolejne spotkanie. U starosty cieszyńskiego i jego zastępcy gościli Związki Zawodowe działające w cieszyńskiej lecznicy. Podczas spotkania, lekarze w specjalny sposób nie bronili dyrektorki, jednak permanentnie zadawali jedno pytanie. Jeśli przyjdzie nowa osoba na to stanowisko, co zrobi w sytuacji, w jakiej zostanie szpital? Co się zmieni, jeżeli kontrakt z NFZ jest jaki jest?

Starosta Jerzy Nogowczyk tłumaczył zebranyemu powody zwrócenia się do Rady Społecznej Szpitala Śląskiego o opinię w sprawie zwolnienia Anny Bednarskiej-Czerwińskiej z funkcji dyrektora ZZOZ w Cieszynie.

Zarząd ma pewne zarzuty, wiąże się z tym utrata zaufania do pani dyrektor. Jest to także wynikiem kontroli, która była przeprowadzona w szpitalu, kwestia utrzymującego się zadłużenia wymagalnego a także informowania zarządu o pewnych sytuacjach, mających miejsce na terenie szpitala a wiążących się ze zobowiązaniami finansowymi. W czwartek zarząd powiatu skierował do Rady Społecznej Szpitala zapytanie odnośnie zwolnienia. Rada ma na przekazanie opinii w sprawie odwołania dyrektorki ze stanowiska dwa tygodnie. Jak podkreślał podczas spotkania starosta, zarząd nie oceniał działalności szpitala pod kątem medycznym a jedynie finansowym. **Dyrekcja nie odpowiada tylko za działalność medyczną ale i finansową i formalno - prawną i właśnie w tym zakresie mamy zastrzeżenia co do działalności szpitala.** Zdaniem Nogowczyka, ewentualne odwołanie pani dyrektor nie spowoduje zmiany formy organizacyjnej szpitala, zmiany właścicielskiej czy czy nawet decyzji o komercjalizacji placówki.

Jak kilkakrotnie podkreślał starosta, zmiany nie powinny skutkować w zakresie miejsc pracy.

Jesteśmy zaniepokojeni tym co się dzieje – mówiła wprost Małgorzata Leśnik przewodnicząca Związku NSZZ Solidarność. **Jako pracownicy mamy gwarancję zapewnienia bezpieczeństwa, stabilizacji i miejsc pracy. Szpital się rozwija, są kontrakty zwiększane, pozyskiwane zewnątrz środki.** - kontynuowała. Leśniewska zapytała wprost starostę, czy powiat nie ma zamiaru przekształcić szpitala w spółkę prawa handlowego. **Czy przypadkiem nie znalazł się już jakiś właściciel, który ma 'chrapkę' na nasz szpital, bo patrząc na jego rozwój, jest smacznym kąskiem.** - pytała przewodnicząca związku.

Nie mamy ukrytego planu przekształcania szpitala. Decyzji o komercjalizacji nie musimy podejmować, zarząd nie ma planów przekształcania w spółkę – odpowiadał starosta Nogowczyk. Jak tłumaczył dalej zebranyemu, zdaniem zarządu wynik finansowy szpitala powinien być lepszy. Starosta nie ukrywał, że wiele inwestycji na terenie szpitala zostało w ostatnich latach wykonane, ale stało się to głównie dzięki finansowej pomocy powiatu. Bądź bezpośrednio sfinansowano pewne inwestycje, bądź pieniądze pochodziły z wyemitowanych obligacji. Starostwo gwarantowało również wkład własny do wielu projektów. Zastrzeżenia zarządu powiatu dotyczyły także wydatkowania 10 milionów złotych, pieniądze te pochodziły z wyemitowanych przez powiat obligacji, a w całości trafiły do szpitala.

Jednak argumenty poruszane przez starostę nie trafiały do wszystkich członków związków zawodowych. Pytano, skoro teraz starostwo nie ma pieniędzy na dalsze inwestycje w szpitalu, to co zostanie nowy dyrektor? **Jakkolwiek gwarantujemy środki na różne inwestycje, to oczekujemy, że szpital sam będzie pozyskiwał je z różnych innych źródeł** – odpowiadał Nogowczyk. Dodał również, że w marcu zarząd otrzymał od dyrekcji strategię rozwoju szpitala. Zapisy zawarte w dokumencie jednoznacznie określały finansowanie niezbędnych nakładów w wysokości

osiemnastu milionów złotych, nie wskazywano natomiast źródeł pokrycia tych nakładów. **Taka strategia jest dla nas nie do zaakceptowania. Od dyrekcji szpitala oczekujemy realnego planu finansowego i rozwoju szpitala, ze znacznym odciążeniem starostwa** – stwierdza starosta.

Głos podczas spotkania zabrały m.in. reprezentantki Związku Zawodowego Położnych i Pielęgniarek. **Szpital to nie tylko inwestycje, w szpitalu pracują ludzie i oni tak samo są ważni. Ważni są pacjenci i to, co my dla nich robimy. Ważne, że szpital się rozwija, ale my nie możemy być tymi mróweczkami, które pracują i cicho siedzą, ciesząc się, że szpital rośnie. Nas też trzeba wziąć pod uwagę. Kiedy lekarze kilka lat temu protestowali, myśmy ich poparli. Teraz o nas zapomniano** – mówiła rozgoryczona Mariola Holisz ze Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Nie walczyły z panią dyrektorem, ale inwestować się powinno tyle ile się ma środków – padały głosy z sali.

Nie mamy wpływu na politykę płacową w szpitalu – kwitował starosta Nogowczyk. Jak dodał jego zastępca, Jerzy Pilch – **nasze decyzje** (zarządu- przypis JB) **nie paraliżują rozwoju szpitala. Bo wiele inwestycji trwa i nie chcemy ich przerywać.**

Jednak podczas spotkania pojawiły się też głosy krytyczne względem dyrektora cieszyńskiego szpitala i sposobu zarządzania placówką. **W krótkim czasie zwolniono, lub zmuszono do odejścia ośmiu ordynatorów i kierownika zakładu RTG. to byli nasi koledzy, świetni fachowcy. Wielu z nich w tej chwili pracuje w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku, gdzie są uznanymi lekarzami. U nas okazali się niepotrzebni. W ich miejsce zaproszono całe zespoły i okazało się że pracują one dla prywatnych firm, które są w jakiś sposób powiązane z panią dyrektorem** – mówił podczas spotkania doktor Marek Gubała ze Związku Zawodowego Chirurgów. Jak dodał, **nie podoba nam się ohydna atmosfera w szpitalu, stosunki interpersonalne, napuszczanie ludzi jednych na siebie. Tak to w szpitalu tym się dzieje. Nie jest cudownie.**

Podczas spotkania poruszono także kwestię ewentualnej pomocy szpitalowi przez gminy powiatu cieszyńskiego. Burmistrzowie i wójtowie ostatnio nie zgodzili się aby wspomóc szpital środkami, które miały być przeznaczone na zapłatę podatku od gruntu. Jacek Stanieczonek ze Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, zwracając się w kierunku mediów obecnych na spotkaniu, stwierdził, że trzeba wywierać nacisk na gminy, aby te wspierały placówkę. Jak pytał retorycznie - **ostatnio otwarto w Zebrzydowicach akwen, zapewne gmina wsparła ten projekt finansowo. Ale pojawia się pytanie o skalę problemu, czy ktoś zapytał mieszkańców, czy te środki wolą przeznaczyć na akwen wodny, czy wesprzeć inwestycyjnie szpital?** **Hierarchizacja zadań realizowanych przez samorząd jest bardzo trudna, bo możemy powiedzieć, czy szkoły, czy drogi są ważniejsze od szpitala?**- ripostował Nogowczyk.

Związkowcy apelowali jednak do starosty aby nie podejmować zbyt pochopnych decyzji personalnych. Jak mówi w rozmowie z Portalem OX.pl starosta cieszyński, w tej chwili żadne decyzje personalne jeszcze nie zapadły. Jedyne skierowano zapytanie o opinię w sprawie rozwiązania umowy cywilno- prawnej do Rady Społecznej szpitala. Zarząd powiatu nie przewiduje zwoływanie specjalnej sesji w tym temacie. Jednak jak mówi starosta, być może pojawi się taki wniosek ze strony samych radnych.

Jan Bacza